

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 4 „Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów niemożących się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia hałasowania uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—
reklamowy mk. 50.—
aktualny mk. 40.—
komunikaty mk. 50.—
zwykłe mk. 25.—
za miesiąc nieopłacony jednolite.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia wydane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr

NOWOŚCI

Piotrkowska
róg Głównej.

Dziś

„DZIWNNA PRZYGODA”

Wspaniały dramat w 6 ciał aktach wytwórni włoskiej „CINES” w Rzymie.

W roli głównej znana wspaniałotwa gwiazda kinematograficzna

AURELJA SYDNEY.

UWAGA: Dla prenumeratorków „PRACY” taniej o Mk. 50.— prócz niedziel i świą.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 2. (PAT.) Na posiedzeniu dzisiejszym Izba przyjęła ustawę o pragmatyce lekarskiej i Izbach, uchwaliła rezolucję co do obwałowania Wisły między Warszawą a ujściem Pilicy, uchwaliła nagłość wniosku pos. Wozniackiego w sprawie niesprawiedliwego nałożenia podatku dochodowego na drobna i średnia własność ziemską. Następnie Sejm debatował nad nagłością wniosku ZNL o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra Bardla. Izba nagłość wniosku uchwaliła i odesłała do komisji prawniczej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z Komisji Sejmowych.

Osadnictwo wojskowe.

WARSZAWA 2. (PAT.) Komisja polna wysłuchała dziś referatu dyr. dep. Szatowski o osadnictwie wojskowym.

Ustanowiono 81 komisji powiatowych i 8 komisje wojewódzkie. W roku 1921 przypało prawomocnie z górą 80 tys. morgów na rzecz państwa.

Kryzys w przemyśle.

Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem dr. Diamanda obradowała nad przesileniem w przemyśle i handlu. Zabierali głos posłowie: Nedziakowski, Reger, Rudnicki, Bączek i Postolski, Min. przemysłu i handlu Strasburger stwierdza, że rząd nie może podtrzymać przemysłu zamówieniami państwowymi. Kład zgadza się z tem, że eksport do Rosji będzie rozwojem nowego przemysłu i gotów wejść z Rosją i Ukrainą w układy handlowe mimo niewiary w osiągnięcie rezultatu. Przemysłowcy polscy oświadczyli, że gotowi są wejść w stosunki handlowe z kooperatywami i że tak długo nie obniżą płac robotnikom, póki nie spadną ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Naprawa finansów.

Komisja skarbowo-budżetowa i konstytucyjna podjęła obrady nad art. 8 projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej.

Pos. dr. Loewenstein proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

Zgodnie z zasadniczym poglądem wyrażonym w uchwale z dnia 21.XI Sejm Ustawodawczy postanawia, że aż do uzyskania równowagi w budżecie Rzplitej Sejm nie będzie ustalał wydatków bez zgody ministra skarbu. Uchwala ta będzie ogłoszona w Dz. Ust. Rzplitej Polskiej.

Przeciw rezolucji wypowiadają się posłowie: Rataj (P. S. L.), Poniatowski („Wyzwolenie”) i Moraczewski (PPS). Za rezolucją przemawiają posłowie Diamand (PPS), Głębicki (ND), Dubanowicz (Ch. NSL) i Fedorowicz (KPK).

Min. Michański oświadcza, że dla swolch planów finansowych musi mieć zapewnienie, że nowy jego budżet nie będzie naruszony. Konfliktu z Sejmem nie szuka.

W głosowaniu rezolucja dr. Loewensteina przechodzi 35 głosami przeciw 18.

Ochrona lokatorów.

Komisja prawnicza rozpoczęła rozprawę ogólną nad projektem ustawy zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów z 18.XI.20 r.

Przed wyborami na W.ileńszczyźnie.

Zabranie Białorusinów.

WARSZAWA, 2. (PAT.) W związku z wyborami do Sejmu wileńskiego Komisja Związek Białoruski zwołuje konferencję przedstawicieli swych organizacji na 10 i 11 b. m.

O wolności obywatelskiej.

WILNO, 2. (PAT.) Na skutek uchwały tymczasowej Komisji Rządzącej, powołana została komisja do opracowania projektu zarządzeń w sprawie wolności prasy i zebrań oraz bezpieczeństwa organów wyborczych.

W skład komisji tej wchodzi: dyr. departamentu spraw wewn., naczelnik Wydziału prasowego i generalny komisarz wyborczy.

Zydzia a Sejm wileński.

WILNO, 2. (PAT.) W tutejszych sferach żydowskich żywo dyskutowana jest sprawa stosunku do Sejmu wileńskiego. Większość skłania się do wzięcia udziału w wyborach.

Skasowanie kancelarii cywilnej.

WILNO, 2. (PAT.) Ogłoszony został dekret Naczelnego Wodza wojsk Litwy Środkowej z dnia 31 listopada w przedmiocie rozwiązania kancelarii cywilnej.

Przygotowania.

WILNO, 2. (PAT.) — Teren wyborów podzielono na 12 okręgów wyborczych. Okręgowe komisje wyborcze mieszczą się w Szywinach, Świeżanach, Konarach,

Oszmianach, Trokach, Wysokim Dworze, w Wilnie — 2 komisje na powiat oraz na miasto, w Lidzie, Wasziszkach i Braclawiu.

O długi niemieckie.

LONDYN, 2. (PAT.) „Westminster Gazette” donosi, że angielscy rzeczoznawcy finansowi nie uważają moratorium za najlepsze wyjście z sytuacji finansowej dla Niemiec. Wypowiadają się oni podobno za długoterminową pożyczką w formie obligacji gwarantowanych przez Ligę Narodów i spłacanych w okresie 30—40 lat.

Opinia delegata angielskiego.

PARYZ, 2. (PAT.) Bratsbury, delegat angielski w komisji odszkodowań, w wywiadzie z korespondentem „Interchange” zaprzeczył formalnie pogłoskom jakoby miał on być inicjatorem projektu moratorium dla Niemiec i jakoby brał udział w konferencji, która się odbyła z Rathenauem. Niemcy — mówi Bratsbury — prawdziwie wyrazili w sposób półrządowy pragnienie udzielenia im zwłoki w placeniu rat, nigdy jednak podobna propozycja nie była oficjalnie wniesiona pod obrady komisji dla spraw odszkodowań. Gdyby zaś nawet podobna propozycja wzięła, to według mego osobistego zdania — mówi delegat angielski — udzielone Niemcom zwłoki byłoby klęską nie tylko dla ententy, ale i dla całego świata. Ze swej strony uczynięm wszystko, ażeby zapobiec takiej ewentualności.

O rozbrojenie świata

Komisja dla Chin.

WASZYNGTON, 2. (PAT.) Komisja śledcza, która z polecenia konferencji waszyngtońskiej ma się udać do Chin dla zbadania tamtejszych stosunków, składa się z przedstawicieli: St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Holandji i Portugalji.

Czesi o konferencji.

PRAGA, 2. (PAT.) We wstępnym artykule „Prawda” podaje ostrej krytykę działalność konferencji waszyngtońskiej, dowodząc, że konferencja nie może wydać pożądaných wyników z powodu nieobecności na niej Niemiec i Rosji. Następnie stwierdza artykuł, że w celu uniknięcia kompletnego chaosu i nowej wojny konieczne jest zwołanie konferencji z udziałem wszystkich narodów i państw.

Wojna chińsko-japońska.

PARYZ, 2. (Polpress). — Wielkie dzienniki amerykańskie zaznaczają, że olbrzymią walką, której świat będzie świadkiem w najkrótszym czasie, będzie wojna pomiędzy Chinami a Japonją. „N. York-Her.” dodaje, że jeden z delegatów chińskich na Konferencji Waszyngtońskiej, imienia którego dziennik nie podaje, oświadczył wprost, że wojna jest jedynym środkiem oczyszczenia atmosfery, która wytworzyła się w Chinach wskutek knowań i intryg Japończyków. Nie jest przecie sekretem, że walka domowa, która od szeregu już lat toczy się w Chinach, jest dziełem rąk agentów rządu japońskiego.

Zatarg Rosji i Czech (o Sawinkowa).

PRAGA, 2. (wl.) Przy podpisaniu traktatu handlowego między Czechami a Sowdepją powstały nieporozumienia o charakterze politycznym, wskutek których podpisanie odłożono, a nawet układy mogą być zerwane.

Bolszewicy są niezadowoleni z przyjęcia przez Czechosłowację Sawinkowa i jego partji.

Sawinkow nie jest według nich zwykłym uchodźcą, lecz czynnym kontrrewolucjonistą, prowadzącym walkę z sowietami.

Traktat polsko-czeski również wywołał niezadowolenie sowietów; uważają, że poręczenie sobie neutralności i dopuszczenie transportu amunicji zwraca się przeciwko nim. W Moskwie dzienniki piszą, że teraz idą transporty amunicji do Polski na wiosenną kampanję przeciw Rosji.

Mówią tu o groźącym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą i Czechami.

Pogorszenie stosunków francusko-włoskich.

PARYZ, 2. (Polpress.) Z Rzymu donoszą: 30 ub. m. poseł francuski w Rzymie został przyjęty przez prezydenta gabinetu ministrów. Poseł zwrócił uwagę prezydenta na ostry ton, w jakim szereg włoskich pism występuje nadal przeciwko Francji. Na to Bonomi miał odpowiedzieć, że prasa włoska korzysta z zupełnej swobody, i że zresztą wystąpienia przeciwko Francji nie są absolutnie bezpodstawne.

Flasko Konferencji Waszyngtońskiej.

PARYZ, 2. (Polpress.) Prasa paryska konstataje prawie jednogłośnie, że dotychczasowych wyników Konferencji Waszyngtońskiej nie można nazwać w żaden sposób zadowalającymi. „Pet. Par.” pisze, że kwestja zbrojeń morskich była postawiona w sposób

zanadto prymitywny. Nie można powiedzieć — nie będziemy budowali więcej okrętów i basta. Każdy okręt wojenny jest to pionek, który ma służyć do osiągnięcia ja tegoż wielkiego celu politycznego. Konferencja raczej powinna była zająć się rozpatrzeniem tych celów. Ale na to nie zgodziliby się żadne państwo.

Polska — splechlerzem zachodniej Europy.

LONDYN, 2 (Polpress.) „Daily Tel.” w dziale ekonomicznym zaznacza, że na jesieni roku przyszłego Polska w stanie będzie eksportować taką część swoich zbiorów, która prawie pokryje zapotrzebowanie Anglii. Dziennik przypuszcza, że pod względem rolniczym Rosja może podnieść się bardzo szybko. Jednak, o eksporcie chleba może ona marzyć dopiero za 3—4 lata. Przez ten czas, Polska posiadająca olbrzymie obszarne obszary na kresach wschodnich i doskonałe połączenie kolejowe ich z Zachodnią Europą i z portem gdańskim, może umocnić się na rynku europejskim i stać się na długie lata splechlerzem Zachodniej Europy.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Przybyło do Moskwy przedstawicielstwo dyplomatyczne Norwegii.
 (—) Wczoraj odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie podkomisji dla spraw bibliotecznych i archiwalnych. Strona rosyjska przyjęła szereg wniosków polskich.
 (—) W tych dniach przybył do Moskwy członek szwajcarskiego komitetu Czerwonego Krzyża do spraw niesienia pomocy Rosji.
 (—) Według oficjalnego sprawozdania policzono na terenie Rosji w ciągu października z górą 10 tysięcy wypadków tyfusu.

Z giełdy warszawskiej.

(Od wstawnego koresp.)
 Dla walut i dewiz zagranicznych ulepszenia znaczkowe.

Notowano:	Dolary	3376.—
	Marki niem.	1925.—
	Franki franc.	232.—
	Funtów ang.	13800.—

Akcja Związków Zawodowych w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym.

W piątek odbyła się narada przedstawicieli Związków Zawodowych, przy ul. Głównej 31, w sprawie obecnego kryzysu w przemyśle włókienniczym. W naradzie brali udział ze strony Rady Okręgowej PZZ Pokorski i Młotecki, ze strony Związku „Praca” — Kazimierzczak, Kuleczyński i Durko, z Komisji centralnej Zw. Zaw. Rapalski i Danielewicz oraz przedstawiciele Komisji centralnej Związków żydowskich. Po długiej dyskusji postanowiono zwołać zgromadzenie na Wodnym Rynku w niedzielę dnia 4 grudnia r. b. w celu zapoznania ogółu robotników ze stanem rzeczy, wyjaśnienia przyczyny obecnego zastój i poczynienia kroków zaradczych dla złagodzenia kryzysu. Po stosownych przemówieniach uformuje się pochód z transparentami, na Plac Wolności, gdzie zostaną wygłoszone mowy i uchwalone rezolucje, które zostaną wręczone Rządowi. Robotnicy i Robotnicy stawcie się licznie, niech nie zbraknie nikogo. Sprawa jest pierwszorzędnej wagi dla ogółu robotniczego.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca”

W sprawie interwencji organów policyjnych przy wydalaniu robotników magistrackich w Łodzi.

Wnieśli w dniu 30 listopada 1921 r. Interpelacja posła W. Michałaka i kol. z Klubu NPR. do PP. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Ochrony Pracy.
 „Robotnicy zatrudnieni przy robotach magistrackich w Łodzi, należą do dwóch Związków Zawodowych, mianowicie: do Polskiego Związku Zawodowego Robotników Miejskich, oraz do Klasowego Związku Robotników niefachowych. Po między wyżej wymienionymi Związkami a Magistratem m. Łodzi, została w swoim czasie zawarta umowa treści następującej:
 „Magistrat będzie przyjmował a także wydalal robotników, należących do tychże Związków, tylko za porozumieniem z temż Związkami — i w liczbie procentowej w stosunku do liczebności członków każdego Związku”

W powyższy sposób sprawę załatwiono kilkakrotnie, ku obojmu zadowoleniu stron. Obecnie z początkiem listopada, Magistrat przystąpił do redukcji robotników i nie porozumiewając się z Polskim Związkiem Zawodowym Robotników Miejskich, wydalil 63 członków tegoż Polsk. Zw. Rob. M., a natomiast tylko 7-miu członków Kl. Zw. Rob. N. — kiedy procentowo wypadłoby wydalil z Polsk. Zw. Rob. M. 43 robotników, a z Kl. Zw. Rob. N. 27-miu robotników.
 Taką decyzją Magistratu uczul się pokrzywdzony Polak Zw. R. M. i wystąpił do Magistratu z rezolucją protestującą, domagając się redukcji w myśl zawartej umowy.
 Na powyższą rezolucję Magistrat nie dał odpowiedzi, wobec czego wymieniony Związek przypomniel Magistratowi awól protest, żądając konkretnej odpowiedzi, lecz Magistrat i obecnie nie raczył odpowiedzieć. Wobec tego robotnicy udali się do interpelanta z prośbą, by interwenjował w ich sprawie w Magistracie.
 W dniu 21 b. m. delegację robotników wraz z podpisanym, przyjal wiceprezydent miasta p. Słupnicki — i po wysłuchaniu jej oświadczył, że z wywodami się zgadza i na najbliższym posiedzeniu Magistratu sprawę postawi na porządku dziennym, a po rozpatrzeniu, da robotnikom odpowiedź.
 Jednocześnie robotnicy udali się do p. Inspektora Pracy z prośbą o interwencję. Pan Inspektor oświadczył robotnikom, że sprawę rozpatrzy i da im definitywną odpowiedź. Jednakże w czasie od 21 do 26 ani Magistrat zatargu nie rozpatrzył, ani pan Inspektor nie interwenjował (rzekomo z powodu nieobecności członków Magistratu w Łodzi).
 Natomiast w dniu 26-m, a następnie w dniu 28-m b. m. na placach miejskich zjawila się policja państwowa i robotników chcących opuścić pracy, siłą usunęła.
 Ponieważ zatarg ten nie był zbadany przez inspekcję pracy i decyzja jej nie była wydana, podpisani żądają PP. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Ochrony Pracy:
 1) czy o powyższem PP. Ministrom wiadomo?
 2) co PP. Ministrowie zamierzają uczynić, by pouczyć podwładne im organa, że satarg wynikił pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, reguluje Inspektor Pracy, a nie policja państwowa?

Sensacyjny proces komunistów.

Trzeci dzień rozpraw.

W trzecim dniu rozpraw sala sądowa przepelniona niemal po brzegi. Rozprawy toczą się niezbyt szybko. obrońcy zarzucają Sąd pytaniami, co chwila polemizują z prokuratorem, który znów z zimną stanowczością broni swego punktu widzenia i ani jednej drobnostki nie pozostawia bez odpowiedzi.
 Wśród publiczności wczoraj przeżali ciekawci z miasta.
 Sensacja wywoływała wczoraj w dalszym ciągu afera Goldberga, świadka ze strony oskarżenia.
 Oskarżeni i wczoraj nie wykazywali zdenerwowania. Ze spokojem słuchają walki pomiędzy sądem a obroną. Kilku z oskarżonych zaledwie interesuje się zeznaniami świadków. W czasie przerw oskarżeni wychodzą po za obręb „ławy oskarżonych” — co wywołuje ciągłe zatargi z otaczającą ich policją.

Na wstępie posiedzenia wczorajszego prokurator komunikuje Sądowi, iż

Świadek Goldberg

zgłosił się do niego w celu złożenia dodatkowych zeznań.
 Sąd po naradzie, ze względu na to, że w dowodach rzeczowych, znalezionych podczas rewizji u Kalinowskiej figuruje pokwitowanie Goldberga pod pseudonimem „Rotbard”, przychylił się do wniosku prokuratora.
 Aspirant Bertel ponownie przesłuchiwany stwierdza kategorycznie, że Goldberg, badany w Komendzie policji bez jakiegokolwiek presji dobrowolnie podał, że zgłaszał się do Birnbauma i Barczyka po pieniądze i że te od nich otrzymywał. Sąd konfrontuje Goldberga z Bertelem. Goldberg podtrzymuje swe zeznania.
 Z dowodów rzeczowych wynika, że Goldberg był na usługach Rosji i przeto pobierał od osób wpływowych sowieckich różne sumy.

Następni świadkowie

nie nowego do sprawy nie wnoszą.
 Adw. Honigwil stawia wniosek o zbadanie przy drzwiach zamkniętych sprawy działalności defensywy policyjnej i jej konfidentów. Sąd wniosek ten odrzuca.
 Następnie przewodniczący odczytuje

seznanie nieobecnego świadka Komisarza policji, z którego wynika, że oskarżeni przez czas dłuższy byli pod obserwacją policji i ta ustaliła, iż oskarżeni należeli do K. P. R. P.
 Sąd przystępuje do wysłuchania zeznań rzeczoznawców pp. Kujawskiego, Lemana i Świątkowskiego.
 W celu dania możności zapoznania się z niektórymi podpisanymi na rzeczach dowodowych przewodniczący ogłasza przerwę do 4 po południu.
Po przerwie.
 Po przerwie Sąd przystępuje do badania rzeczoznawców pp. Kujawskiego, Lemana i Świątkowskiego.
 Obrona atakuje rzeczoznawców i polemizuje ciągle z prokuratorem, przyjmującym wyniki ekspertyzy jako jedną z podstaw oskarżenia.
Nowa prokuratora.
 Następnie zabiera głos podprokurator, który w swem długim przemówieniu przechodzi do poszczególnego oskarżenia każdego z podsądnych. Powołuje się na dowody rzeczowe, znalezione u oskarżonych jak również na zeznania funkcjonariuszy, zatrzymując się dłużej na zeznaniach, danych przez Goldberga.
 Powołując się w końcu na sprawozdanie KPRP. z czerwca 1921 r. prokurator popiera oskarżenie z art. 126, 129 i 130 co do wszystkich, prócz M. Koziół i Jankowskiej.
Mowy obrońców.
 Pierwszy wnosí obronę adw. Piotr Kon za oskarżonym Reznikiem, drugi mówi obrońca Kobylński, następnie Miszala, Honigwil i wreszcie Duracz.
Ostatnie słowo oskarżonych.
 Oskarżeni w ostatnim słowie raz jeszcze twierdzą, że są niewinni i proszą o uwolnienie. Jeden tylko Sawicki, któremu udowodniono należenie do K. P. R. P. — usiłuje wygłosić mowę agitacyjną bolszewicką, — kiedy zaś przewodniczący mu przerywa, oskarżony zwraca się do publiczności.
z wezwaniem...

aby „zebrany proletarijat uwolnił go z ławy i więzienia(III)”. Wezwanie to wywołuje niemale poruszenie na sali.
 Sąd ogłasza przerwę i udaje się na ostatnią naradę.

Wyrok.

Po długiej naradzie sąd o g. 3.30 nad ranem ogłosił wyrok następujący:
 Skazani zostali:
 80 l. Józefa Kubusińska na 8 lat ciężkiego więzienia.
 24 l. Anna Szel, uniewinniona.
 82 l. Amalja Wdowiak, 4 lata ciężkiego więzienia.
 39 l. Michał Barczyk, 8 lat ciężkiego więzienia.
 84 l. Bolesław Piekarski, uniewinniony.
 30 l. Izaak Birnbaum, 8 lat ciężkiego więzienia.
 28 l. Paweł Zygmunt, 4 lata ciężkiego więzienia.
 31 l. Wacław Ekielski, 4 lata ciężkiego więzienia.
 26 l. Emanuel Reznik, 8 lat ciężkiego więzienia.
 80 l. Antoni Smiechura, uniewinniony.
 39 l. Antoni Balcerkiewicz, uniewinniony.
 45 l. Gustaw Szulo (uniewinniony).
 80 l. Jan Sawicki, 8 lat ciężkiego więzienia.
 28 l. Irena Borkowska, 4 l. ciężkiego więzienia.
 31 l. Wincenty Lorenc, 4 l. ciężkiego więzienia.
 26 l. Roman Ogiński, uniewinniony.
 24 l. Wiktor Olejnik, 4 l. ciężkiego więzienia.
 41 l. Tomasz Maciejewski, uniewinniony.
 84 l. Józef Malejczyk, 4 l. ciężkiego więzienia.
 28 l. Rozalja Sztencel, uniewinniony.
 35 l. Franciszek Szożepaniak, uniewinniony.
 35 l. Franciszek Anuszczyk, 4 lata ciężkiego więzienia.
 48 l. Teodor Wender, uniewinniony.
 31 l. Józef Sobolewski, uniewinniony.
 25 l. Luba Rabinowicz, 5 lat ciężkiego więzienia.
 36 l. Adam Balbirowski, 5 lat ciężkiego więzienia.
 25 l. Olga Balbirowska, 4 lata ciężkiego więzienia.
 28 l. Wacław Paszkiewicz, uniewinniony.
 26 l. Zygmunt Palczyński, uniewinniony.
 26 l. Marjanna Koziół, uniewinniona.
 17 l. Marjanna Nowakowska, uniewinniona.
 Zasadzonych pozhawiono praw.

Z życia organizacji P. P. R.

Odczyt.

W sobotę, dn. 3 b. m., o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się z cyklu: Rozwój społeczny Polski trzeci odczyt na temat: „Tworzenie się klas społecznych w Polsce”.

Z Dzielnicy Bałuckiej.

Dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej N. P. R. Pożądana jest obecność wszystkich członków Zarządu.

Zebranie dyktandystów i inteligencji.

odbędzie się w dniu 8 grudnia r. b. (sobota), o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu redakcji „Praca”.

Baozność, Kuda Pabjanicka.

Dnia 3 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków NPR. na Wolfówce przy Rużce Pabjanickiej. Przemawać będzie poseł Tomczak. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, o g. 7 wiecz., w Klubie NPR. odbędzie się zebranie Zarządu, wraz z dziesiątnikami i poborcami fabrycznymi.

Dzielnica Widzew.

W sobotę, 8 grudnia r. b., o g. 8 wiecz., w Klubie NPR. przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się zebranie Zarządu dzielnicowego wraz z dziesiątnikami. Liczne i punktualne przybycie jest konieczne.

W obliczu przesilenia gospodarczego.

Przez dwa ostatnie lata jesteśmy świadkami przewlekłego kryzysu gospodarczego w świecie. Państwa posiadające najtęższą strukturę gospodarczą, dobry wartościowy pieniądz, wyrobioną tradycję handlową i sprawną organizację przemysłową przechodzą ostre przesilenie gospodarcze, przejawiające się w stagnacji przemysłowo-handlowej i epidemicznym bezrobociu.

Polska dotychczas nie odczuwała tej katastrofy. Ruch przemysłowy i handlowy, mimo wielkich trudności, rozwijał się i potęgował. Odbudowa przemysłu postępowała naogół bardzo intensywnie. Powstało mnóstwo nowych warsztatów pracy. Bezrobotność naogół nie przekraczała pewnej normy i nie nosiła charakteru ostrego kryzysu. Ruch inwestycyjno-organizacyjny rzącał coraz szersze kręgi i, mimo wielu niedomagań i błędów, podnosił stan zagospodarowania kraju.

Obecnie jednak widzimy, że i nad Polską poczynają się gromadzić złowieszcze chmury. Przesilenie gospodarcze zapukało i do naszych wrót. Przemysł tekstylny, tekstylny, górniczo-węglowy, papierniczy i tracą dotychczasową koniunkturę. Wielu fabrykom grozi zastój. Produkcja cierpi na brak zbytu, środek zaradczy—kredyt towarowy—zawodzi, gdyż ujawnia się brak gotówki w obiegu. Zwyżka marki czyni nas krajem stosunkowo drogim, import zagraniczny zyskuje naturalną podstawę rozwoju, albowiem produkcja zagraniczna (np. niemiecka) okazuje się tańszą.

Po okresie pogody wchodzimy w sferę depresji. Musimy poznać dokładnie podłoże kryzysu, aby móc się chronić przed jego niepożądanymi skutkami.

Przedewszystkiem kwestja, czy przesilenie nasze jest typu przesilenia kapitalistycznych, czy jest ono organicznie nieuchronne?

Kryzysy kapitalistyczne rozgrywają się głównie na tle nadprodukcji i anarchii w wymianie. Bezplanowość w wyzyskiwaniu sprzyjającej koniunktury prowadzi tutaj do nadprodukcji, a opór rynku, przesyconego towarami podcina rozpad, sprrowadzając zastój i bezrobotność. Przesilenia Ameryki i Anglii, przejawiające się w bankructwie wyolbrzymionej przez wojnę produkcji eksportowej, należą częściowo do tej kategorii.

Przesilenie polskie nie jest jednak typowym przesileniem kapitalistycznej gospodarki. Przedewszystkiem bowiem—niema u nas mowy o nadprodukcji. Osiągnęliśmy za ledwie minimum zaspokożenia własnych potrzeb. Potencjalna pojemność rynkowa nie jest jeszcze także wyczerpana, przeto niema właściwie w Polsce tego drugiego czynnika kryzysu, jakim jest opór rynku.

Tłem istotnym przesilenia polskiego jest 1-e historycznie—brak zagranicznych rynków zbytu, oraz zależność surowcowa od zagranicy, oraz 2-e aktualne—zwyżka kursu marki, a więc stosunkowa drożyzna produkcji, brak kapitałów obrotowych.

Polska jest gospodarczo organizmem nowym. Nie posiada odbiorców światowych. Odcięcie od Rosji, oraz niedostępność rynków zachodnich ze względów niedoleżnie organizowanej polityki eksportowej,

zmarnowało koniunkturę eksportową, jaką stwarzał niski kurs waluty. Drzewo, nafta, zboże, produkcja przemysłów rolnych, cement, wszystko, co normalnie powinniśmy wywozić, co stanowiło zawsze i niezawodnie też stanowić będzie udział Polski w obrocie międzynarodowym, wszystko to nie jawiło się na czas na rynkach światowych. To też częściowo zostaliśmy wyparci tam przez konkurencję, tracąc sami zbyt i konekaje handlowe. To szczęście w nieszczęściu, jakim było uprzywilejowanie przy eksporcie z racji małej wartości marki—nie zostało wyzyskane.

Obecnie zwyżka marki idzie przeciwko nam. Stosunki gospodarcze kształtują się w Polsce pod presją zagranicy. Teraz ona odyskuje oferty importowe, utracone przy wysokim kursie swych walut. Produkcja zagraniczna jest tańsza: tańsza absolutnie i tańsza stosunkowo. Jest tańsza absolutnie, bo operuje większą kulturą techniki produkcyjnej, jest jakościowo lepsza, a ilościowo—stosunkowo obfitsza. Jest tańsza stosunkowo, bo przy spadku obcej waluty jej cenniki spadają automatycznie.

Dotychczasowa ochrona celna, potęgowana i posilkowana przez deprecjację marki, chroniła kraj przed zalewem zagranicznym. Za tym parkanem protekcji kwitnęło niedoleństwo kapitału i niefrasobliwość robotników. Kapitał zaniedbywał postęp techniczno-organizacyjny, kultuwując metody, inwestycje i systemy pracy z przed pół wieku. Dział to wszystko zawodzi. Przemysł szuka ratunku.

Ale jakże ciekawą wybiera drogę? Nie jest to bowiem drogą postępu technicznego, rywalizacji sprawności, redukcji zysków. Przemysł chce przetrwać kryzys w oparciu o kredyt. I to o kredyt państwowy, najtańszy. Zamiast zniżać cenniki, zachęcając kupców do tranzakcji, przemysł szuka pieniędzy, aby przetrzymać niskę i wyprzedzić towary po dobrej cenie. Rząd ma iść na pomoc paskowi.

Jednocześnie świat przemysłowy domaga się zwyżki cen, wyrównując zwyżkę marki. Za wszelką cenę chce nas odciąć od tańszych towarów. Chce się pozbyć konkurentów. Zostać sam na sam ze spozycywca, mając rząd i jego pieniądze w formie kredytu za sobą.

Przesilenie tedy nazwałoby można w Polsce pro prostu ujawnieniem słabości organicznej, pewnego niedorozwoju gospodarczego. Cała treść przesilenia polega na tem, że produkcja polska jest droższa i gorsza od produkcji zagranicznej. Węć się boi, boi się i szuka opieki. Chce słabość swoją wyrównać protekcją. Atoli nie chce zwalczać słabości samej w sobie. A przynajmniej zwalcza nie dość energicznie.

Interes konsumcji, interes spozycywcy jest w tym układzie stosunków bardzo istotnie narażony. Dla konsumenta błogosławiony jest ten moment przymusowego położenia przemysłu, w jakim znalazł się on po zwyżce marki. Ten moment stwarza możliwość zniżkowego wyrównania się cen w konkurencji, daje depresję drożyzny. Spozycywca nie może pozwolić na to, aby kredyty państwowe i zwyżka taryf celnych nadal utrzymywały drożyz-

nę. Spozycywa ma prawo oczekiwać, że grotące przesilenie przerwie letarg inwestycyjno-organizacyjny kapitału, pchnie kapitał na drogę postępu technicznego i wzmoczenia wydajności pracy, że, słowem zmusi kapitał produkcyjny do walki o byt, a nie tylko spotęguje pogoni za ochroną i opieką, uprawniającemi lenistwo i zaniedbanie gospodarcze.

I państwo ten moment musi mieć bacznie na uwadze, gdy organizuje akcję ratowniczą dla przemysłu. Pomoc państwa musi iść po linii spotęgowania zdolności produkcyjnej i służyć powinna dziełu postępu gospodarczego, a nie podtrzymywaniu, bądź ratowaniu koniunktury drożyznianej.

Zemsta czy prowokacja?

Osobliwe stosunki zapanowały w Magistracie łódzkim w ostatnich czasach.

Datuje się to od chwili ustąpienia frakcji NPR, z Rady Miejskiej i Magistratu, a odbija się głównie na stosunku naszych władz miejskich do podwładnych im pracowników.

Pepesowscy ojcowie miasta uroili sobie, że urzędy miejskie to także jeden z wielu środków agitacyjnych do zwabiania wyznawców i pomnażania szeregów bankrutującej PPS., którą broni od upadku i ostatecznej likwidacji winni, ich zdaniem, pracownicy miejscy.

Zastosowano tedy taktkę ucisku i szykanowania przedewszystkiem do pracowników emperowskich, jakkolwiek ci instytucje miejskie traktują tylko jako warsztat pracy społecznej, a następnie ten sam system zastosowano do wszystkich pracowników, którzy nie chcą być wyznawcami PPS.

Zaczęto od forsownego awansowania pepesowców z pominiem ustalonych wcześniej przez Magistrat zasad, a równocześnie odrzucono wnioski, dotyczące awansowania zwolenników innych partji lub bezpartyjnych; odrzucano wszelkie prośby o zaliczki t. j. pożyczki na poczet pensji, o ile pochodziły od zwolenników innych partji; szczerze natomiast udzielano w tymże czasie zaliczek pepesowcom; tak samo podania w wszelkich innych sprawach, czy to o przeniesienie z wydziału do wydziału, czy o przedłużenie urlopu, czy wrzescie o przedłużenie czasu pracy w Magistracie—stałe segregowane są na dwie kategorie: pierwsza z nich—od partyjnych współwyznawców jest zawsze przychylnie traktowana, pozostałe zaś są bezwzględnie odrzucane—stanowiąc drugą kategorię.

Nie wiele się to jednak przyczyniło do wzmocnienia szeregów pepesowskich; postanowiono więc chwycić się środków bardziej radykalnych:—zdecydowano zgnieść i wyrugować z instytucji magistrackich żywioł emperowski, a wtedy łatwiej już zresztą będzie można sobie poradzić.

Puszczono więc w ruch wszystkie sprężyny: i w gazowni, i na placach zaprowiantowania, i na terenie związku zawodowego urzędników miejskich...

W gazowni poczęto szczerć i urojonemi prawami napompywać przeciw większości robotniczej związek klasowy... ale na tym terenie inspirowane i popierane przez Magistrat związki klasowe nie wskórały nic.

Z tem większą pasją rzucono się na polski związek robotników miejskich.

Obawiając się jednak przegranej w walce otwartej, użycio fortelu z repertuaru pana Zagłoby: przed kilku tygodniami obsadzono pewne składy zaprowiantowania tylko robotnikami z nienawistnych PZL., przetranslokowanymi skądinąd, a obecnie ogłoszono o zamierzonej likwidacji tych składów.

Oczywiście robotnicy bez trudu zrozumieeli odrazu partacką grę towarzyszących magistrackich i wyniki poważny zatarg, którego epilog rozegra się przed Inspektorem Pracy, a możliwe nawet, że znajdzie znacznie szerszy rozgłos, pomimo, iż Rada Miejska już odegrała swą fałszywą rolę w tej sprawie na wtorkowym posiedzeniu.

Nie wyczerpało to jednak pomysłowości „robotniczego” Magistratu pepesowskiego w Łodzi.

Równocześnie bowiem przystąpiono do przygotowań do rozbicia Związku

I jeśli by w próbie kryzysu to lub owo przedsiębiorstwo miało upaść, to godziłoby się skrupulatnie rzec w każdym wypadku, czy raczej nie jest to korzyścią dla kraju, jeśli organizacje chore, słabe, kalekie przestaną wrzescie obciążać nasz byt narodowy. Idzie ku nam już prawdziwe życie, a to życie wolne być musi od marazmu słabości i kalectwa. A co żyło słabością naszej marki, to absolutnie nie miało w sobie zdrowia i powinno zginać. Wymaga tego dobrze pojęty interes kraju i narodu.

T. Ocioszyński.

Zaw. Urzędników Miejskich, który stał się dla ojców miasta niewygodnym, gdy nie zawsze jest im posłusznym. Poza nieposłuszeństwem związek ma tą jeszcze wadę, że broni praw swych członków, zwolnionych wskutek redukcji, do przysługującego im pierwszeństwa do powrotu na stanowiska w Magistracie, gdy tymczasem czerwony Magistrat do obsadzania stanowisk ma dość własnych kandydatów nawet wśród dotychczasowych ławników.

Celem rozbicia więc jedności urzędniczej przeciwstawiono związkowi ich nowy związek urzędników miejskich, rekrutujący swych członków z pośród analfabetów—odkazywcy i obsługi tanich kuchni, ale zato związek wyraźnie klasowy, i przyznano mu także prawa, jak dawnemu, przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych.

Równocześnie zaś likwiduje się pewne stanowiska, zajmowane przez niewygodnych pepesowcom urzędników, a tworzy się inne, obsadzając je przez towarzyszy...

Wogóle robota jest aż nazbyt przeczysta, i cel jej zrozumiały:—przewidując bliższy czas odpędzenia od łożu magistrackiego, pepesowcy nasi starają się usunąć z instytucji miejskich wszystkich obcych im przekonaniem, a natomiast polokować na ich miejsce swoich partyjników:—niechaj się i oni odżywią!

A że maszyna gospodarza miejska zostanie zdeorganizowana—to obecnym sternikom naszej Łodzi jest właśnie na rękę: wybory bliżko, więc gdy po nas przyjdą inni—mówią towarzysze—dubie wody upłynię, nim zdołają jako taki ład zaprowadzić.

Węć dalejże w dalszym ciągu zabagniać stosunki, więc dalejże dezorganizować pracę, więc dalejże pod każdym względem zaprzepaszczając gospodarstwo miejskie, więc dalejże przyszym następcom utrudniać sytuację... a nadewszystko steroryzować i zdeorganizować zespół pracowników miejskich.

Pojmujemy należycie pobudki, jakie w tej akcji odgrywają główną rolę:—jest to chęć zemsty spadającego w przepaść szaleńca, zemsty nad wszystkim, którzy do upadku się przyczynili.

Ale metody, jakie tracąca wpływy i władzę PPS. przed ostatecznym bankructwem stosuje, nazwać można jedynie prowokacją!

Stosowane ostatnio przez Magistrat łódzki metody działania są prowokowaniem już nie tylko pracowników miejskich, ale również całego ogółu mieszkańców miasta, i dla tego muszą one wywołać silną przeciwalkę i to przeszej, niż sprawy tego się spodziewają.

Data 23 b. m., całą prasę polską obiegła depesza P. A. T. z Paryża tej treści:

„Na dzisiejszym posiedzeniu izby uchwalono jednomyślnie wprowadzenie cenzury. Przeciw ustawie głosowali tylko dwaj socjaliści Berthoin i Lafont. Po uchwaleniu członkowie izby odśpiewali Marsylankę.”


Przeczytawszy tę zdumiewającą wiadomość, jedni wrzucyli ramionami, inni zaś łamali sobie głowy nad rozwiązaniem zagadki. Wyjaśniła się ona z chwilą nadejścia do Warszawy gazet francuskich z dnia 24 listopada, gdzie znajdujemy opę gwałtownego sąjścia w izbie pomiędzy prezesem, D. Raullem Peret'em a dwoma

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza Nr. 40.

Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz w Łodzi!
Wieczór śmiechu i humoru!
Arcywesoła farsa w 4-ach aktach pod tytułem
„STRASZNA HISTORJA”
Nad programem **Len i jego obróbka** Natura w 1 akcie.


KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza Nr. 40.



największe w naszym mieście

Kino „POPULARNE”
Konstantynowska 16.

Dziś



Kto chce zobaczyć swoich krewnych i znajomych w PALESTYNIE niech spieszy zobaczyć obraz p. t.

„NOWA PALESTYNA”

Który został zdjęty z natury w roku 1920—1921.

Żydzi jeśli chcecie zobaczyć nowopowstałą ojczyznę waszą i przedkórów swoich spieszcie niezwłocznie do kina „popularnego” a zaspokolicie waszą ciekawość.

Obraz powyższy będzie demonstrowany ze śpiewami i z udziałem całego chóru składającego się z 20 osób pod kierunkiem znanego tenora i ulubieńca miasta Łodzi p. B. ABELMANA.

Początek w dni powszednie o godz. 8-ej, w sobotę o godz. 3 ej po poł. Szeregóły w programach.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Ogłoszenie.
Podaje się do wiadomości szanownej publiczności, iż są
kartofle do nabycia,
zdrowe i dobre, po 800 mk. za 1/4 korca
ul. Kiłńskiego 187, m. 4. 3907-3

Ogłoszenie.
Związek Ekonomiczny Pracowników Państwowych podaje do wiadomości ogółu członków, iż z dniem 2 b. m. rozpoczął sprzedaż węgla do 5 korcy na członka w cenie Mk. 1900.—za 1 korzec. Wpłacanie pieniędzy i odbiór węgla odbywa się na Składzie Opalowym Związku ul. Kolejna Nr. 4

Najm Isza niespodzianka NA GWIAZDKĘ
Dzielną 13.
Kolorowane: olejny, pastel sepijowany lub czarny.
Ceny przystępne, polecają laskawie
M. E. CWINKOW—GODYCCY.

Łódź, Przejazd 8. **DRUKARNIA AKCYDENSOWA „PRACA”** Łódź, Przejazd 8.



PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARIUSZE, AFISZE, PROGRAMY I t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ZNACZNE USTĘPSTWA.

KAJETY
materiały piśmienne paleca najtaniej niż wszędzie fabryka kajetów
B. Lichtensztejn i S-ka
NOWOMIEJSKA 5.

Ogłoszenia d obne.
A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płać najtężej. W Jarach, Benedykta Nr. 19. 8751-20

Antkiewicz Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz legitymację N. P. R.
Białyński Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w 69 pul. plech. w Szrenie. 3818-8

Pałta
damskie kosztują 17500—19500, suknie 15000—50000. Dzielane pałta 5000—9000. Garnitury 6000—7000. Męskie parotary 18000—24000. Jasionki 22000—25000.
Szmechal i Rozow
Łódź, Piotrkowska 100, Pocz. 100.

Janowski Filip zagubił partycję zawiązującą 2500 mk., dowód osobisty nr. 371 J. II od 2. 1920 r., wydany przez Komendę Policji w Łodzi. 3793-8

Wysłoczyk Stanisław zagubił kartę powołania rocznika 1894, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 3972-1

Mordchajewicz Dawid-Mendel zagubił paszport polski i kartę demobilizacyjną. 3794-8

Miód wyborowy 550 mk. do sprzedania na pały i fanfy, Lułomierska 17, m. 11 od 6 do 10 wiecz.

Polskiński Józef zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3992-8

Sprzedam parę łózek, materacami, dwie szafy, lustro, 6 krzesel, stół i kanapkę, Rzgowska 81, Gospodarska. 8815-8

Zagłobiński Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu, metrykę urodzenia i legitymację nocnego strażaka, wydaną w tab. Heingla i Kucziela, 3809-8

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”.